Rok I. Kraków, Czwartek 24 Października 1889. Nr. 24.

Przedpłata wynosi:

W Krakowie: miesięcznie **85** cnt., kwartalnie **2** złr. **50** cnt., półrocznie **5** złr., rocznie **10** złr.— Za odnoszenie do domu dolicza się **10** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **10** cnt., kwartalnie **3** złr. **25** cnt., półrocznie **6** złr. **50** cnt., rocznie **13** złr.

Za granicą kwartalnie **4** złr. **50** cnt.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie **20** cnt. taksa i **4** cnt. od wyrazu; na ostatniej stronie **10** cnt. taksa i **2** cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów „**Kurjer“ — Kraków.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I piętro.

Od Wydawnictwa.

☛ **Upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty.**

KURJER POLSKI kosztuje:

W miejscu:

za listopad. . . . . złr. — **·85**
do końca roku . . . „ **1·70**

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie **10** cnt.

Na prowincji:

za listopad. . . . . złr. **1·10**
do końca roku . . . „ **2·20**

Większa własność.

Mityczne dzieje naszego Narodu opowiadają ciekawe szczegóły o Krakusie, który smoka zabił, o królu Popielu, którego myszy zjadły i o wielu innych zajmujących postaciach, ale wszystko to niczem w porównaniu z tą nowszych czasów mitologją, jaka się wytworzyła na tle szlacheckiego życia. Istne dziwy opowiadają o bucie i wyłączności tego stanu, jak i o tem, że kosztem innych stanów żyje, a już w czasie wyborów zbiera się tak barwna tych poufnych wynurzeń wiązanka, że gdyby nie fakta, które to wszystko w całkiem odrębnem przedstawiają świetle, wypadałoby uważać szlachtę naszą za prawdziwych „Raub ritterów“ wieków średnich i tępić ją co prędzej ogniem i mieczem.

Na całym świecie grupują się ludzie podług przekonań, usposobień i charakterów, a w wyborze stosunków towarzyskich, kierują się pewną łącznością interesów i osobistą sympatją; u nas jednak dziwi i gniewa, że szlachta żyje w swoim kółku, chociaż nikogo to nie razi, że także pani sędzina nie ma ochoty pozostawać w zażyłości z żoną djurnisty, a pan poczmistrz z zakrystjanem.

Wielu więc piorunuje na szlachtę, więcej mając w sercu szlacheckich aspiracyj, niż szlachta sama. Wszakże nawet robotnicy jednej i tej samej fabryki dzielą się na pomniejsze kółka, a starsi w zawodzie poczytaliby za ciężką obrazę, gdyby ich chciano równać z nowozaciężnymi, choćby starszymi wiekiem i zkąd inąd godnymi szacunku. Dość więc zwyczajna słabość ludzka powinna znaleźć usprawiedliwienie tak dobrze u jednych, jak u drugich, a zdrowy rozsądek uchylać powinien wyłaniające się ztąd uprzedzenia, które zakrywają istotną prawdę.

Szlachta, o której tyle krąży mitów, przedstawia w rzeczywistości całkiem odmienny obraz. Gdy się doń zbliżamy spada pozłótka, a twarda walka o byt i tu występuje w całej nagości. Z wyjątkiem niewielu magnatów, całe obywatelstwo ziemskie w Galicji znajduje się tak dobrze w ciężkiem położeniu, jak i inne stany, a że w jednem i tem samem społeczeństwie wszystko wzajemnie na siebie oddziaływa, przeto nie da się zaprzeczyć, że łączyć to potrzeba ze zmniejszającym się coraz dobrobytem kupców i rękodzielników, którzy u dawnych swoich klientów nie mogą już znaleźć tego, co poprzód zajęcia i zarobku.

Wypadałoby więc zrozumieć, że przedmiotowo rzeczy biorąc należałoby w ciężkiem obecnem położeniu uwzględniać także warunki większej własności ziemskiej i zamiast prawić legendy o szlachcicach, zapobiegać ruinie i upadkowi większych gospodarstw. Brzmi to niepopularnie, ale pragniemy być wiernymi naszej zasadzie i równą miłością ogarniać wszystkie stany w tem przekonaniu, że w równorzędnej zapobiegliwej akcji leży ratunek całego organizmu, a tem samem zwycięztwo narodowej naszej idei.

Myśl o przyszłości, która nam w każdem działaniu przewodniczyć powinna, sprzeciwia się temu, abyśmy patrzyli spokojnie jak tonie człowiek, na którego miejsce musi w końcu przyjść ktoś... „obcy“, a włościanie sami najwymowniej to opowiedzieli na Kółkach rolniczych, co się z nimi dzieje, gdy „obca“ ręka zawiśnie na klamce szlacheckiego dworu.

Na ogólnem zebraniu sanockiego oddziału galic. Towarzystwa gospodarskiego wykazano onegdaj, że rolnictwo i jego potrzeby nie znachodzą u nas tego poparcia i uwzględnienia, jakiego teraźniejsze stosunki i położenie rolnicze z całym naciskiem się domaga, że dalej: przy każdej sposobności interesa żywotne rolników są lekceważone, a z drugiej strony coraz znaczniejsze ciężary i obowiązki przygniatają własność większą.

Żądania obywateli sanockich, aby Sejm wziął to pod baczną uwagę i uwzględnił groźny i opłakany stan rolnictwa, uważamy za zupełnie usprawiedliwione i wyrażamy nadzieję, że w sprawie tak ważnej, gdzie rozchodzi się o utrzymanie ziemi w naszych rękach, zamilknie głos uprzedzenia i prywatnej niechęci.

Fundacja barona Hirscha.

Kraków 22 października.

Z przyjemnością prawdziwą i z zadowoleniem czytałem korespondencję z d. 20 b. m., omawiającą sprawę fundacji barona Hirscha. Zdziwiłem się tylko niemało, przekonawszy się, że szanowny autor chciałby zakładać nowe towarzystwo, którego zadaniem byłoby stawić czoło żydom. Towarzystwo takie w Krakowie istnieje, jak to przecież donosiły już miejscowe dzienniki. Nazwa stowarzyszenia „Solidarność“, a zadanie jego zgodzi się najzupełniej z zadaniem proponowanej *ligi*. Różnią się tylko nazwy, ale to nie wystarcza, żeby instytucji istniejącej i rozpoczynającej działalność dawać konkurentkę i rozbijać siły, które raczej jednoczyćby należało, aby osiągnąć cel upragniony. Wprawdzie ani w tytule, ani w ustawach „Solidarności“, ani raz nie zachodzi słówko „chrześcijański“. Założyciele unikali słowa tego umyślnie, aby nie ściągnąć na siebie zarzutu, że szerzą waśni religijne. Natomiast statut przyznaje prawo należenia do „Solidarności“ wyłącznie Polakom a sąd o tem, kogo za Polaka uważać należy pozostawiono zarządowi, który członków przyjmuje tylko za zgodą jednomyślną. Tak założyciele „Solidarności“ zaś, jak członkowie obecnego zarządu tego Towarzystwa, zgadzają się z Szan. Korespondentem *Kurjera Polskiego* w tem, że żyd galicyjski, pomijając nieliczne wyjątki, nie jest Polakiem. Jeżeli organizacja „Solidarności“ jeszcze niezupełnie odpowiada swemu zadaniu, można ją zreformować. Zarząd Towarzystwa z wdzięcznością przyjmuje wszelkie uwagi i wskazówki. Przesyłać je można pod adresem Wgo Dra Kubicy przy ul. Gertrudy l. 12, I piętro. Mnie zdaje się, że lepiej reformować istniejącą, aniżeli tworzyć nową instytucję. Prawdopodobnie zgodzi się na to i Szan. Korespondent, zwłaszcza, że niema pewności, że władze zgodzą się na założenie towarzystwa, któreby miało o warcie walczyć z pewną klasą „obywateli“.

Z Sejmu.

Z powodu śmierci ś. p. Kazimierza hr. Wodzickiego, b. posła na Sejm i do Rady państwa i wyjazdu posłów na pogrzeb do Olejowa, zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godzinie 11 rano.

P. marszałek wystosował do posłów pismo, w którem podnosząc zasługi zmarłego na polu pracy publicznej i w dziedzinie naukowej położone, w ten sposób pragnie oddać cześć jego pamięci.

* * *

Komisja szkolna załatwiła już przedłożenie rządowe, w sprawie projektu ustawy o wynagradzaniu za udzielanie nauki w szkołach ludowych.

Wiadomo, że w roku ubiegłym przedstawił był c. k. rząd Sejmowi projekt tej ustawy, który jednak został przez ówczesną komisję szkolną przeistoczony, tak co do układu jak i redakcji. Sejm zatwierdził te zmiany. Komisarz rządowy, choć się wówczas nie sprzeciwił zarządzonym przez komisję zmianom, ustawy tej przez Sejm uchwalonej do najwyższej sankcji nie przedłożył. Komisja szkolna dowiedziała się obecnie z jakiej racji odmowa sankcji nastąpiła, co tem większe zdziwienie wywołało, iż rząd ponowił obecnie swój pierwotny projekt bez żadnej zmiany. Okazuje się, że rządowi nie chodzi o przyjęcie projektu w dosłownem brzmieniu, ale o pewne zmiany w ustawie, przyjętej przez Sejm.

Jakkolwiek komisja nie we wszystkiem podziela zapatrywań rządu, to jednak celem szybszego załatwienia rzeczy, postanowiła wziąć za podstawę swych obrad zeszłoroczny projekt i w obrębie jego zastanowić się nad projektowanemi przez rząd zmianami.

Wskutek tego komisja proponuje w tekście projektu dwie główne zmiany:

Chociaż w postanowieniu §. 1, dawnego projektu nie ma mowy o szkołach wydziałowych, zdaniem komisji, ustawa o wynagradzaniu katechetów odnosiła się także i do takich szkół, gdyż są one także szkołami ludowemi. Skoro jednak, jak ministerstwo twierdzi, mogłaby powstać wątpliwość, proponuje komisja wymienienie w §. 1 także szkół wydziałowych.

Druga zmiana ważniejsza tyczy się §. 11, tj. „wynagradzania świeckich nauczycieli, udzielających naukę religji w zastępstwie duchownych“. Ministerstwo oświaty podniosło zarzut, że tekst projektu sejmowego tej treści, iż godziny nauki religji wliczać się należy nauczycielowi świeckiemu w liczbę godzin jego obowiązkowej nauki — sprzeciwia się ustawom państwowym, które wyraźnie przyznają im prawo do osobnej remuneracji.

Zarzutowi temu przyznała komisja słuszność i przyjęła §. 11 w brzmieniu, odpowiadającem żądaniu ministerstwa. Prócz tego przyjęła komisja częściowo kilka innych poprawek natury stylistycznej i projekt ustawy wypracowała. Sprawozdawcą w Izbie będzie książę J. Czartoryski.

* * *

Komisja gminna zastanawiała się w dalszym ciągu nad ustawą, normującą stosunki służbowe pisarzy gminnych. Przyjąwszy za podstawę do dyskusji projekt uchwalony na ostatniej sesji sejmowej, komisja wprowadziła między innemi tę zmianę, że komisje egzaminacyjne dla kandydatów na pisarzy gminnych zasiadać mają nietylko we Lwowie, Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu, ale we wszystkich dawnych miastach obwodowych. Najwięcej spornym był art. VIII. projektu ustawy, który postanawia, iż w razie niezdolności lub nieprawidłowego postępowania pisarza gminnego, mogłaby władza polityczna w myśl §. 102 i 108 ustawy gminnej, usunąć go i ustanowić na koszt gminy innego pisarza. Owóż przeciw temu postanowieniu oświadczyła się komisja gminna i mimo opozycji komisarza rządowego, jednogłośnie uchwaliła artykuł ten z projektu do ustawy usunąć. Komisarz rządowy oświadczył po tej uchwale, iż ustawa z powodu tego nie otrzyma sankcji.

* * *

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi szereg sprawozdań. I tak: relację z czynności tyczących się krajowych niższych szkół rolniczych w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach, oraz krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Wydział wnosi, aby Sejm upoważnił go do przeprowadzenia rokowań z rządem, celem pozyskania dotacji ze skarbu państwowego na założenie i utrzymanie niższej szkoły rolniczej w okręgu Tow. rolniczego gorlicko-krośnieńsko-jasielskiego.

Następnie żąda jeszcze Wydział upoważnienia do reaktywowania kursu uprawy lnu i konopi w Grodku (w r. 1890) i domaga się na ten cel kredytu w kwocie 4.000 złr.

* * *

Wydział krajowy przedłożył również Sejmowi obszerne sprawozdanie o fundacji skarbkowskiej. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że zarządzone przez Wydział krajowy szkontra rachunków głównego zarządu fundacji oraz lustracji zakładu drohowyzkiego, wykryły pewne nieprawidłowości, które ostatecznie zarząd fundacji w części usunął, w części zaś wytłumaczył, dla jakich powodów tego uczynić nie może. Główny zarzut, jaki komisja lustracyjna uczyniła, trafia magazyn żywności w Drohowyżu — gdzie okazały się braki, których magazynier wyjaśnić nie umiał. Jakkolwiek spostrzeżone braki są dość znaczne, komisja lustracyjna podnosi, iż nic ją nie upoważnia do twierdzenia, żeby zbrodniczy zamiar był tych braków powodem — przeciwnie jest przekonaną, że nadmiar czynności i niemożność równoczesnego zawiadywania dwoma magazynami, głównym jest tego powodem. Komisja znalazła dalej, że u chłopców w kurytarzu, który służy za umywalnię, brak podwójnych okien, co w zimie mimo pieców dotkliwie czuć się daje. Na 250 chłopców jest tylko 189 burek zimowych, przyczem zaprowadzono system, ażeby dwóch chłopców równocześnie z jednej korzystało burki. Usunięcie tych braków uznała komisja za niezbędne.

Natomiast podnosi komisja z uznaniem, iż tak szkontro kasy centralnej jak i szkontro kasy w zakładzie drohowyzkim wykazało pod każdym względem wzorowy porządek.

Szkoły średnie.

Przedłożone Sejmowi „Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich“, obejmuje okres lat szkolnych 1883/4 do 1887/8.

Od końca roku szkolnego 1883, na którym zamykało się ostatnie sprawozdanie Rady szkolnej, zaszły w ustroju szkół następujące główniejsze zmiany: a) na początku roku szkolnego 1884 utworzonem zostało nowe gimnazjum państwowe, z kolei III. w Krakowie, b) szkoła realna w Jarosławiu przeistoczoną została na wyższe gimnazjum, a wreszcie c) nastąpiło uzupełnienie gimnazjów wyższych w Sanoku i Stryju. Wskutek tego było w r. 1888 razem 30 szkół średnich, a mianowicie 24 wyższe gimnazja, 2 gimnazja niższe, (wliczone tu jest także gimnazjum w Bochni, które właśnie z początkiem roku szkolnego 1888/9, przeistoczone zostało w gimnazjum wyższe, a we wrześniu b. r. ma już klasę szóstą), 3 wyższe szkoły realne i 1 niższa. Frekwencja uczniów w szkołach średnich w Galicji na początku roku szkolnego 1888 wynosiła 12.703, z czego na gimnazja przypada 11.843, a na szkoły realne 860 uczniów. Największą frekwencję miały: III. gimnazjum we Lwowie (772), IV. gimn. we Lwowie (752), gimnazjum w Przemyślu (751), II. gimnazjum we Lwowie (695), gimn. św. Anny w Krakowie (618), III. gimnazjum w Krakowie (593), w Rzeszowie (582), w Tarnopolu (569), w Stanisławowie (532), w Tarnowie (525). W przeciągu lat szkolnych 1882—1888 były gimnazja galicyjskie trzy razy największemi gimnazjami w Przedlitawji. W każdym roku szkolnym było w rzędzie największych dziesięciu gimnazjów w Przedlitawji zawsze 6 gimnazjów galicyjskich, a w roku 1887 nawet 7. Specjalnie w roku 1888 tylko gimnazjum w Lublanie miało frekwencję 828 uczniów, a więc większą, aniżeli gimnazjum III. we Lwowie. Do krakowskich gimnazjów uczęszczało ogółem w r. 1888 uczniów 1.684, we Lwowie 2.682.

Ze względu na tak widoczne przepełnienie gimnazjów, musiano też tworzyć ciągle paralelki. I tak w r. 1888 we wszystkich gimnazjach było ogółem 196 klas głównych, a 108 paralelek, razem 304 klas. Gimna-

zjum IV. we Lwowie miało aż 10 paralelek, a dwa inne gimnazja lwowskie po 9 paralelek. Bez paralelek były tylko gimnazja w Brzeżanach, Samborze i Złoczowie.

Ze względu na narodowość uczęszczało w r. 1888 do gimnazjów 8.444 Polaków, 1.945 Rusinów, 652 Niemców, 11 Czechów i 1 Węgier; do szkół realnych 703 Polaków, 41 Rusinów, 24 Niemców, 3 Czechów i 2 Węgrów. Polacy stanowią 76·31 proct. wszystkich uczniów w gimnazjach, a jeszcze więcej, bo 91·51 proct. w szkołach realnych; Rusini 17·09 proct. w gimnazjach, a 5·26 proct. w szkołach realnych.

Ze względu na wyznanie religijne było w r. 1888 w gimnazjach katolików obrz. łac. 6.802, obrz. gr. 2.007, obrz. orm. 42, gr.-orjental. 1, ewangelików 78, a żydów 2.123. W szkołach realnych było katolików obrz. łac. 573, obrz. gr. 43, obrz. orm. 3, ewang. 15, a żydów 139. W gimnazjach krakowskich na 1.618 uczniów było 245 żydów, a więc 15·05%. Z tego przypada na gimnazjum św. Jacka 101, na gimnazjum III. 84, a na gimnazjum św. Anny 60 żydów.

Przejdźmy teraz do porównania liczby i frekwencji szkół średnich galicyjskich ze szkołami w Przedlitawji.

Szkół średnich w r. 1888 w całej Przedlitawji było 249, a przeto na Galicję w stosunku do całej Przedlitawji przypada 16·76% szkół. Wszystkie szkoły średnie w Galicji, z wyjątkiem niższego gimnazjum w Buczaczu, utrzymywane są z funduszów państwa. W innych prowincjach Przedlitawji obok szkół utrzymywanych z funduszów państwa, istniało jeszcze 25 szkół, utrzymywanych z funduszów krajowych, 27 z funduszów miejskich, 2 z funduszów biskupich, 12 z funduszów zakonnych, 3 ze specjalnych funduszów, a 7 kosztem osób prywatnych. W całej Przedlitawji na 173 gimnazjów jest 126 państwowych, na 76 szkół realnych 47 państwowych.

Z porównania z innymi krajami koronnymi wypływa, iż Galicja stanowiąca tak co do obszaru, jak i co do ludności przeszło czwartą część Przedlitawii, posiada tylko 12·05% szkół, podczas gdy Czechy mają 28·11%, Austrja dolna 16·47%, Morawja 14·86%. Liczba szkół średnich w Czechach wynosi 70, w Austrji dolnej 41, a w Morawji 37, podczas gdy w Galicji 30. Pod względem frekwencji szkół średnich zajmują pierwsze miejsce Czechy 29·69%, a zaraz po nich idzie Galicja (17·23%). Frekwencja ogólna w Czechach wynosiła w 1888 r. 21.893, a w Galicji 12.703. Natomiast pod względem zaludnienia szkół średnich bezwzględnie pierwsze miejsce zajmuje Galicja, gdzie na początku roku szkolnego 1888 było w przecięciu po 423 uczniów w każdej szkole średniej (w samych gimnazjach nawet więcej, bo 456), podczas gdy w Czechach tylko 313, w Austrji dolnej 295, w Styrji 282, w Morawji 250, w Tyrolu 208. W Galicji zatem są szkoły średnie dwa razy więcej przepełnione niż w Tyrolu. Cyfry te wykazują dowodnie konieczną potrzebę zakładania u nas nowych gimnazjów.

Co do języka wykładowego, to jest nim w Przedlitawji język niemiecki w 97 gimnazjach i w 57 szkołach realnych. Język czeski jest wykładowym w 50 zakładach, język polski w 27 zakładach, a ruski w gimnazjum akademickiem we Lwowie. W tych szkołach średnich, w których językiem wykładowym nie jest język niemiecki, jest ten język obowiązkowym przedmiotem nauki, z większą lub mniejszą liczbą godzin. Ze zestawień porównawczych wypływa, iż ze szkół średnich największą liczbę godzin na naukę języka niemieckiego przeznacza się w Galicji. W gimnazjach we wszystkich klasach poświęca się nauce języka niemieckiego tygodniowo razem 35 godzin. Gdy ogólna liczba obowiązkowych godzin szkolnych wynosi 227, przeto na naukę tylko języka niemieckiego przypada 15·42%. W szkołach realnych, we wszystkich klasach przeznaczono również 35 godzin na naukę języka niemieckiego, czyli 16·06% ogólnej liczby obowiązkowych godzin szkolnych.

Na utrzymanie galicyjskich szkół średnich łoży państwo rocznie 927.588 złr., a mianowicie: 796.314 złr. na gimnazja, a 131.274 złr. na szkoły realne. W szczególności preliminarz gimnazjów krakowskich wynosi 118.627 złr., a szkoły realnej krakowskiej 34.501 złr. Z porównania preliminarza dla Galicji i dla reszty Przedlitawii wynika: Z ogólnej liczby 173 szkół średnich rządowych było w Galicji w r. 1888 szkół 29; udział Galicji w ogólnej liczbie szkół średnich rządowych wynosi zatem 16·76%. Koszta utrzymania tych szkół wynoszą razem 4,968.756 złr., na Galicję przypada z tego 927.588 złr., a przeto 18·67% ogólnej sumy wydatków.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Podczas gdy berlińskie dzienniki oficjalne usiłują społem z dziennikami rosyjskimi w jak najkorzystniejszem świetle przedstawić uderzająco pokojowe następstwa ostatniego zjazdu cesarzów w Berlinie, w Rosji robią się wciąż militarne przygotowania do wojny z zachodem. Dopiero przed kilku dniami przyniósł *Ruskij Inwalid* wiadomość, że car zarządził organizacją dwóch pułków artylerji, zaopatrzonych w moździerze. Każdy pułk tworzą cztery baterje. Ostatnie, uzbrojone działami konstrukcji jenerała Engelhardta, odznaczają się niezwykłą ruchliwością i łatwością zmiany miejsca i postępują poza operującą armją w drugiej linji, aby być pod ręką przy natarciach na fortyfikacje ziemne, obwarowane miasta, a nawet forty.

Również z Husiatyna donoszą o znacznem pomnożeniu wojsk na granicach galicyjskich. Nadciągają tam coraz to nowe oddziały kozaków dońskich, a na granicy austrjackiej roi się już tak dużo jazdy, że na pięciowiorstową przestrzeń przypada 130 ludzi.

Civiltà Catolica donosi:

„Wobec ustawicznego rozpisywania się liberalnej, wolnomularskiej prasy o okupacji Rzymu i uporczywego powtarzania rozpowszechnionych o tem kłamstw w parlamencie przez Crispi'ego, dyplomacja papieska, straciwszy wkońcu cierpliwość, przygotowała na to odpowiedź. Wyjazd papieża z Rzymu, który staje się coraz prawdopodobniejszym wobec wrogiej postawy włoskiego rządu, przyśpieszył tę odpowiedź, opartą na dokumentach co do zachowania się stolicy apostolskiej w czasie wybuchu i zwycięztwa rewolucji. Pracę tę równie trudną jak niewdzięczną, już ukończono. Z archiwum watykańskiego wydobyto wszystkie akta, odnoszące się do pontyfikatu Piusa IX, wszystkie dyplomatyczne noty, poufne informacje, własnoręczne pisma panujących i ministrów, zapewniające Papieża o swej uległości i o tem, że nie dopuszczą pogwałcenia jego nietykalnych praw, podczas gdy w tej samej chwili pracowali nad podkopaniem jego tronu i potęgi.

Obszerna ta i ważna praca, okazuje w całej nagości bezprawne i zdradzieckie podstępy i rewolucyjną „malam fidem." Dotychczas nie oznaczono jeszcze terminu, kiedy dokument ten ogłoszą, gdyż papież pragnie sam wybrać najodpowiedniejszą porę, aby zaznajomić świat z haniebnemi machinacjami, których ofiarą padł Watykan a przez to samo katolicy wszystkich krajów. Wyjdą więc na jaw szkaradne zamachy, jakiemi uparcie godziła sekta wolnomularska, która swym jadem dziś cały świat zatruła".

Mowa tronowa, otwierająca parlament niemiecki, oświadcza, iż celem także obecnej sesji będzie zabezpieczenie pokoju na zewnątrz i wewnątrz, a szczególnie współdziałanie parlamentu w celu uskuteczenia odpowiadającej stosunkom bitności armii, któraby należycie mogła popierać pokojowe dążności cesarza i jego sprzymierzeńców.

Projekty do ustaw, które niebawem zostaną wniesione, dotyczą innego podziału armii celem wyrównania nieregularności, tudzież wynikających stąd i z dalszego rozwoju siły morskiej zwiększonych wydatków.

Budżet państwowy wykazuje niemały przyrost matrykularnych dodatków, które wciąż przewyższają sumy, jakie otrzymują poszczególne państwa rzeszy z dochodów cesarstwa.

Ponieważ doświadczenie nauczyło, iż atrybucje władz nie są wystarczające wobec wrogich państwu elementów, sprowadzających z drogi porządku klasy robotnicze, wniesiony zostanie odpowiedni projekt do ustawy, również jak i przedłożony zostanie projekt do ustawy względem banku państwowego.

Fundusze wyznaczone dla popierania akcji wschodnio-afrykańskiej zostały dla rozmaitych powodów przekroczone, tak iż niezbędnem okazuje się przedłożenie odnośnego projektu.

Nadmiar zajęć w ministerstwie spraw zagranicznych, wynikający z pracy na polu kolonjalnem, wymaga przedłożenia celem zmniejszenia wymiaru zajęć tegoż urzędu, za pomocą utworzenia samoistnego zarządu kolonjalnego.

Nadzieje cesarza, iż pokój zostanie utrzymany, nietylko sprawdziły się, lecz zyskały na pewności przez osobiste stosunki cesarza z władcami zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych sąsiednich państw. Przyczyniły się też te stosunki do wzmocnienia za granicą ufności w szczerą miłość pokoju, cechującą politykę niemiecką i upoważniają do mniemania, iż na mocy istniejących traktatów pokój wszecheuropejski zostanie utrzymany i w przyszłym roku.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dzisiaj, 24 października przypada uroczystość św. Rafała Archanioła, który się objawił około 700 roku przed Chrystusem, Tobjaszowi. Archanioł Rafał jest jednym z otaczających Tron Boga. Jego zstąpienie do Tobjasza opowiada Pismo św.

W kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, na uczczenie św. Rafała odbędzie się wotywa.

Kalendarz. Dziś Rafała archanioła; jutro Chryzantego i Darji.

Kalendarz myśliwski. W październiku wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dzikie gołębie i ptastwo wodne i błotne w ogolności.

KURJER KRAKOWSKI.

* Ślub p. Ignacego Żurowskiego z panną Anielą hr. Tarnowską, odbył się onegdaj w południe w kościele św. Barbary. Drużkami były panny: Marja Żurowska i Laura hr. Tarnowska, a drużbami pp.: Jan hr. Tarnowski i Alfred Żurowski. Po ślubie odbyła się uczta weselna w salach Grand hotelu, w czasie której p. Aleksander hr. Orłowski w wymownych słowach wniósł zdrowie nowożeńców, przypominając pradziadka pana młodego, wojewodę Stępkowskiego, którego nazywano „strasznym", bo nieugiętym był dla wrogów, a serdecznym i oddanym dla ziomków i przyjaciół. Wieczorem podejmowali gości państwo Żurowscy, a przy dźwiękach muzyki zabawa szła ochoczo i pozostawiła najmilsze u wszystkich wspomnienia. Wiele osób z orszaku weselnego było przed rautem wieczornym w teatrze, którego wszystkie loże w dniu wczorajszym były zajęte Wołyniakami i Podolakami, oklaskującymi żywo wyborną grę Ładnowskiego.

* Trzeci numer organu uczącej się młodzieży polskiej p. n. *Ognisko* (z dnia 20 b. m.) skonfiskowała c. k. prokuratorja państwa.

* Magistrat uchwalił przedstawić sekcji konieczną potrzebę wybudowania mostu na Rudawie przez Maślakówkę.

* Realność miejska, zakupiona na cele rozszerzenia ul. Biskupiej od strony ul. Łobzowskiej, zostanie jeszcze w r. b. zniesioną, jako rudera, sprawiająca przykry widok.

* Wczoraj po południu liczna, pomimo ulewnego deszczu, garstka pobożnych odprowadziła na cmentarz zwłoki 15-letniej ś. p. Marji Lorenz, ofiary ostatniej katastrofy na Grzegórzkach.

* Wczorajsza wichura, której towarzyszył rano kapuśniaczek, później zaś dość rzęsisty deszcz, dotkliwie dała się uczuć mieszkańcom naszego grodu. W godzinach przedpołudniowych byliśmy świadkami na Rynku, jak kapelusze i parasolki, śpieszących na targ gospodyń, poddawały się sile przenikającego wiatru. Na placu Marjackim przewróciły się dwie kobiety, straciwszy równowagę.

* Stanisław Wojczyński, brat tutejszego kupca, poderżnął sobie onegdaj o godz. 11 w nocy, gardło brzytwą tak silnie, iż pomimo udzielonej mu natychmiastowej pomocy przez lekarza policyjnego dra Szwarca i fizyka powiatowego dra Ponikłę, na miejscu ducha wyzionął. Powód samobójstwa dokładnie nie wiadomy, przypuszczalnie jednak leży on w lekkiem zboczeniu umysłowem, jakie Wojczyński od dłuższego już czasu okazywał. Zwłoki denata odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

KURJER LWOWSKI.

* Dr. Euzebjusz Czerkawski odzyskał już zupełnie wzrok.

* Otwarcie nowego roku szkolnego w uniwersytecie lwowskim odbędzie się pojutrze dnia 26 b. m. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja wypowie w auli uniwersyteckiej odczyt inauguracyjny

---

21)

MIŚ.

POWIEŚĆ W TRZECH CZĘŚCIACH

PRZEZ

Jerzego Myrjela.

(Ciąg dalszy).

Kobieta przeciera oczy, wytęża wzrok, szczupłemi dłońmi ściska skronie i całym wysiłkiem woli usiłuje pochwycić przerwany wątek, ale niełatwo to. Coś dziwnego się dzieje, wszystko się kręci, rusza; zda się, że ziemia cała spada w przepaść, i że siła jakaś niewidzialna wprawia ją w szalony ruch wirowy... A huk przytem jest taki, jak gdyby we wszystkich kościołach w dzwony bili, jak gdyby wszystkie młyny w ruch puszczono...

Po chwili przechodzi to, ucisza się, świat przestaje się kręcić, a martwy biały papier na stole leży nieruchomo i przemawia mową drobnych znaczków z poza grobu...

Tak, z poza grobu... wyraźnie to na pisano.

„Już z poza mogiły dojdzie cię mój „głos, droga, szlachetna moja towarzy-„szko życia, najlepsza przyjaciółko, „matko mego jedynego dziecka! Bę-„dziesz czytała te wyrazy wtenczas, „kiedy pozornie ja odejdę od ciebie „nazawsze. Mówię pozornie, gdyż wie-„rzę w to najmocniej, że życie nasze „nie kończy się z chwilą śmierci, „i że duch mój zawsze widzieć cię „i czuwać przy tobie będzie...

Kobieta odrywa się od czytania i patrzy. „Duch mój zawsze przy tobie czuwać będzie". O! bezwątpienia! on jest tutaj niewidzialny dla oka, lecz dla duszy obecny i nie opuści, nie odstąpi, nie odejdzie nigdy...

Wiatr wstrząsnął silnie oknami, przedostał się przez jakąś szczelinę i trącił płomienie świec i coś, niby blask, niby cień, przesunęło się po stancji.

Kobieta rzuciła na to okiem, bez trwogi. Kogóż się miała lękać? Cienia! alež to cień jego, to on sam. Wyciągnęła ku niemu ręce z okrzykiem radości, ale widziadło rozwiało się jak mgła; pokój pusty zupełnie, papier leży na stole martwy, nieruchomy jak przedtem, a czarne literki mówią:

„Odchodząc ze świata, kończąc tę „pielgrzymkę życiową, pragnę jeszcze „raz pożegnać cię, droga towarzyszko „moja, podziękować za twoją dobroć i „przywiązanie. Tę odrobinę szczęścia, „te jasne chwile, jakie miałem na zie-„mi, tobie zawdzięczam i tobie za nie „dziękuję.

„Wiem, że rozstanie bolesne będzie „dla ciebie, wiem, że zrosisz rzewnemi „łzami garść ziemi, która szczątki mo-„je przykryje, ale ufam, że w silnej „wierze, w przekonaniach twoich, wre-„szcie w miłości dla dziecka znajdziesz „dość mocy, aby nad boleścią i żalem „panować. Dla mnie już tylko modli-„twa twoja, westchnienie potrzebne, dla „dziecka zaś musisz żyć, myśleć i pra-„cować. Ono cię potrzebuje, ono ci ka-„że być silną i o smutku, o żalu za-„pomnieć. Jeżeli będziesz miała chwile „zwątpienia, jeżeli uczujesz, że sił ci „braknie, spojrzyj na to dzieciątko na-„sze, a znajdziesz pokrzepienie...

„Marzyłem ja, że oboje wspólnemi si-„łami dźwigać będziemy ten drogi cię-„żar i dzielić obowiązki względem dzie-„cka — Bóg chciał inaczej. Ty, droga „towarzyszko, musisz być i ojcem i „matką dla Misia.

„Słabe ramiona twoje, ale duch silny „a serce pełne miłości, wychowasz więc „syna naszego dobrze i uczciwie.

„Niech będzie zacnym człowiekiem, „niech kocha to, co kochać powinien, „niech nie opuszcza ani swej wioski, „ani zagona, na którym pracować bę-„dzie. Niech kocha ludzi, z którymi „codzienne stosunki łączyć go mają, „niech nie gardzi siermiężnym wieśnia-„kiem, niech widzi w nim brata i bli-„źniego...

„W pracy twojej Marczyński ci po-„może. Rad jego nie odrzucaj, słuchaj „ich, bo zacny to człowiek, wypróbo-„wany w doli i niedoli przyjaciel. Ufaj „mu zupełnie. On i ksiądz Mateusz o-„piekunami twymi i dziecka naszego „będą.

„Ani jeden, ani drugi ufności twej nie „zawiedzie, ani jeden ani drugi w po-„trzebie cię nie opuści. Oni ci będą „nieśli pomoc w trudnem zadaniu.

„Bądź silna, i nie upadaj na duchu, „macierzyńską miłością otaczaj syna „naszego.

„Nie opuszczaj wioski, nie śpiesz do „miast wielkich dla kształcenia dzie-„cka, do czasu przynajmniej. Przede-„wszystkiem zdrowie jego miej na u-„wadze.

„Ja umieram z choroby piersiowej i „lękam się, aby syn mój nie wziął po „mnie smutnego tego dziedzictwa. Z tej „przyczyny proszę cię i zaklinam, trzy-„maj go jak najdłużej na wsi. Niech „oddycha czystem, niezatrutem powie-„trzem, niech na swobodzie rośnie i „nabiera sił. O zdrowiu jego przede-„wszystkiem miej pieczę, hartuj je ro-„zumnie, daj mu się rozwijać, niech nie „będzie delikatny i na lada zmianę po-„wietrza wrażliwy.

„Co do dalszego wychowania i wy-„kształcenia naszego syna — co do je-„go przyszłości nie mam marzeń ambi-„tnych i ty ich nie miej, droga towa-„rzyszko moja.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nowo mianowany profesor ogólnego i austrjackiego prawa państwowego dr. St. Starzyński na temat: „O pierwszej konstytucji austrjackiej, jej geneza i ocena“.

* Kupiec tutejszy p. Rudolf Krimmer darował Tow. gimnastycznemu: „Sokół“ piękny i obfity księgozbiór, przyczyniając się w ten sposób do wzbogacenia bibljoteki stowarzyszenia.

* O akademiku Marjanie Łopuszańskim, który, jak już donieśliśmy, targnął się na własne życie, dochodzą obecnie szczegóły, świadczące, że ś. p. Marjan rokował świetne na przyszłość nadzieje. Był to młodzieniec rzadkich zdolności, głównie w kierunku lingwistycznym, dzięki czemu zdołał sobie w krótkim czasie pozyskać gorące uznanie w szerokich kołach profesorskich. Jako przyczynę samobójstwa wymienia śp. Łopuszański w liście do prof. Abrahama, że „walka psychiczna, wywołana badaniami nad filozofją Kanta, którą wrażliwa natura młodzieńca nawskróś była przejętą, nie mniej silne rozdrażnienie nerwów zmusiły go do rozpaczliwego kroku“.

* Przed paru tygodniami doniosły lwowskie dzienniki o zamachu, wymierzonym przeciw osobie p. Charlemont, byłej artystki tamtejszego teatru. Z pośród rozlicznych wersyj, jakie krążyły po mieście co do powodów tego zamachu, podano między innemi, że w grę wchodzić miała jedna z byłych artystek. Obecnie donoszą nam z kompetentnego źródła, że wersja ta była najzupełniej fałszywą. Owej osoby, która w tej wersji wskazaną była, ani też bliskich tej pani osób w dniu wypadku nawet we Lwowie nie było, bawiła bowiem daleko na prowincji i rzecz oczywista nawet nie wiedziała o tem, co się we Lwowie stało.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W dniu 20 b. m. odbył się w Raab (niższa Austrja) ślub p. Edwarda Janusza, właściciela zakładu fotograficznego w Rzeszowie, z panną Leopoldyną Krause.

* W sobotę nadchodzącą odbędzie się w Stanisławowie ślub p. Stanisława Horoszkiewicza, dyrektora fabryki żelaza w Ottynji, z panną Eugenją Uryszówną, córka profesora gimnazjalnego.

* Dnia 22 b. m. odbył się w Zawiszni ślub p. Heleny Paprockiej, córki Antoniego i Emilji z Balińskich, z p. Juljuszem Wojtowiczem, naczelnikiem stacji kolejowej w Sokalu.

ZE ŚWIATA MAŁORUSKIEGO.

* Muzeum Instytutu Stauropigiańskiego, mieszczące się dotychczas w pięciu ubikacjach, zostanie już w tych dniach rozszerzonem, przez przyłączenie doń jeszcze jednego przylegającego pokoju, w którym zostaną umieszczone starożytne rękopisy i dawne druki, które wyszły z drukarni Stauropigiańskiej lub też innych, południowo-ruskich drukarń w zeszłych stuleciach. Prócz tego pomieszczą się tutaj i inne przedmioty, mające związek z tymi drukami.

* W nrze 19 *Nowego Hałyczanyna*, wychodzącego we Lwowie, drukuje się obecnie zajmująca rozprawka: „Orjentalny element w małoruskich narodowych anekdotach“. *Hałyczanyn*, podobnie jak *Zorja* jest pismem ściśle naukowo-literackiem.

* Przy ostatnich wyborach do Rady powiatowej Turczańskiej, otrzymali Rusini większość. Wybrano 7 księży ruskich i 4 włościan.

* W Tyśmienicy, koło Stanisławowa, odbyło się tymi dniami walne zgromadzenie członków „Czytelni ruskiej“ i wieczornica wokalna. Wieczorek na którym był poseł Huryk, wypadł bardzo dobrze. Do „Czytelni“ wstąpiło 55 nowych członków, a przewodniczącym obrano O. Em. Abrysowskiego, miejscowego wikarjusza ruskiego.

* Na XXX posiedzeniu centralnego wydziału towarzystwa *Proświta* (Oświata) z dnia 16 b. m., załatwiono między innemi te ważniejsze sprawy: 1) odczytano pismo Towarzystwa imienia Szewczenki (jest to towarzystwo na wzór naszego towarzystwa Ad. Mickiewicza lub niemieckich towarzystw literackich), w sprawie nowego wydania utworów Szewczenki i wybrano do komisji, mającej się zająć tem wydawnictwem, prof. Hładyłowicza i dra Kostia Lewickiego. 2) postanowiono uwiadomić ks. Iw. Kypriana, z Niemirowa, że wydział godzi się na jego propozycją, w sprawie przyjęcia całego nakładu jego *Uczebnyka do śpiwu i muzyki* i utworzenia funduszu im. Iw. Kypriana i Zachara Podlaszeckiego, z któregoby można było zakupywać modlitewniki dla dziewcząt ruskich w Przemyślu. 3) odczytano sprawozdanie filji kołomyjskiej z walnego zgromadzenia jej członków. 4) postanowiono książkę *Pro kasy pożyczkowi* (O kasach pożyczkowych) dr. K. Lewickiego, wydrukować jako ostatnią książeczkę w tym roku. 5) książeczkę O. Sieleckiego *Żytje św. Wasylja* wziął do recenzji dr. Om. Ogonowski, a książeczkę *O Zwirjatach* (O zwierzętach) p. Rom. Zakliński. 6) Postanowiono czytelniom darmo rozsyłać mapę Galicji. 7) Przyjęto 36 nowych członków i zapisano 7 czytelń jako członków Towarzystwa. 8) obdarowano książkami dawniejszego wydania 9 czytelni prowincjonalnych, jedno bractwo cerkiewne w Nadjetyczach i Tow. „Ruska Besida“ w Śniatynie.

* W Stanisławowie wyszedł z druku trzeci zeszyt *Żywotja Światych* (Żywoty), wydawanych przez O. Eug. Huzara, gr. kat. proboszcza w Zawałowie.

KURJER POZNAŃSKI.

* Alumnat praktyczny dla kandydatów do stanu duchownego w Gnieźnie liczyć, będzie 18 kleryków.

* *Orędownik* wzywa zupełnie słusznie rozproszonych po Niemczech Polaków, aby przy bliskich wyborach do parlamentu nie brali udziału w walce stronnictw niemieckich, która żadnej im przynieść nie może korzyści, a oddali głosy swe jednemu z wybitniejszych posłów polskich.

* Mazury wschodnio-pruscy bardzo chętnie przechodzą z protestantyzmu na katolicyzm. Oburzają się na to niemiecko-protestanckie dzienniki i pastorzy, a władze szkolne stają po ich stronie.

* W poniedziałek 21 b. m. odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie *Towarzystwa szerzenia wstrzemięźliwości*.

* Pod Raciborzem, na Ślązku, Odra wystąpiła z brzegów.

* Pan Leon Mańkowski, doktor prawa, słuchacz fakultetu filozoficznego na uniwersytecie wrocławskim, złożył tam egzamin doktorski z filologji słowiańskiej, klasycznej i sanskrytu z predykatem *magna cum laude* (z wielką pochwałą).

* Ksiądz Wodda opuściwszy stanowisko rządowe we Fordonie, ma według „Germanji“ przenieść się do archidjecezji gnieźnieńskiej. Ztąd by wynikało, że myśli się pojednać ze swoją władzą duchowną i wrócić do posłuszeństwa względem hierarchji. Jeżeli to nastąpi, dostanie się były apostata na wyższe stanowisko w hierarchii, bo rząd Niemców popiera wszelkiemi siłami. Ponieważ w Poznaniu i Gnieźnie duchowieństwo przeważnie jest polskie, lub narodowości naszej przychylne, używa się różnych środków w celu zwabienia tam księży Niemców z dyjecezyj obcych. Prawdziwi słudzy Chrystusowi nie łatwo oddają się na narzędzie dla celów świeckich. Z tego powodu skłaniają władze rządowe t. zw. duchowieństwo państwowe do powrotu na łono kościoła katolickiego, aby tem skuteczniej działać mogli na jego szkodę.

* Odbył się co tylko pogrzeb śp. Jana Rymarkiewicza, profesora emeryt., a prezesa Towarzystwa pomocy naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Kondukt prowadził Eks. biskup Likowski w asystencji ks. kanoników Dorszewskiego, Będzińskiego i Lorenza. Przed dostojnikami kościoła postępował szereg 46 duchownych. Publiczności zebrało się bardzo wiele. Z gimnazjum Marji Magdaleny puszczono uczniów o 3½ po południu z klas, żeby im dać sposobność uczestniczenia w pogrzebie. Urzędowa jednak szkoła nie dała żadnego znaku współczucia dla byłego profesora i wielokrotnego zastępcy dyrektora. Tak to prawdziwie po *niemiecku*. W domu żałoby przemówił nad zwłokami prof. emeryt Ludwik Jakowicki, sekretarz w zarządzie Towarzystwa pomocy naukowej. Przy spuszczaniu zwłok na cmentarzu nie było mowy.

* Odbyło się dnia 21 b. m. pierwsze zebranie poznańskiego *Związku* spółek zarobkowych polskich, celem ukonstytuowania się, odpowiednio do swego prawa o Spółkach. Z uchwał zebrania wyniknie podanie do Rady państwa o uznanie Związku, jako urzędowego Związku *rewizyjnego*. Chodzi o to, żeby rewizorów spółek, jakich nowe prawo wymaga, naznaczał Związek autonomicznie, a nie podlegał rewizorom, mianowanym z poręki sądów. Ciekawa rzecz, czy podanie Związku odniesie pożądany skutek.

* *Spółka Pinczyńska* parcelacyjna w Prusach Zachodnich, przystąpiła do niemieckiego *Genoschenschaftsverband* w Berlinie. Związek spółek polskich na Prusy ukonstytuje się w Toruniu.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Onegdaj rozpoczęły się tutaj, pod przewodnictwem ministra oświaty dr. Gautscha, obrady ankiety, zwołanej celem reformy studjów i egzaminów prawnych. Ministerstwo reprezentują: szef sekcji hr. Enzenberg, radcy ministerjalni: Dawid i Rittner, tajny radca i prezydent senatu dr. Lemajer, szef sekcji Erb. Każdy fakultet prawny ma jednego lub kilku przedstawicieli. Wszechnicę Jagiellońską reprezentują prof.: Zoll i Dargun, lwowską prof. Pilat. Nadto zasiadają: prezes wiedeńskiej Izby adwokackiej i notarjalnej, jeneralny prokurator Kramer i wielu znakomitych prawników. Ogółem 320 osób. Posiedzenia odbywać się będą przez cały bieżący tydzień.

* Z powodu śmierci króla portugalskiego Ludwika I., zarządzona tu została 20-dniowa żałoba dworska od środy 23 b. m. Do dnia 3 listopada trwać ma wielka żałoba, od 4 zaś do 11 listopada, mniejsza.

* Kuratelę dotychczasową nad księciem Józefem Sułkowskim, zniósł sąd w Bonn. Pomimo to jednak przydzielono księciu prawnego doradcę, a mianowicie bar. Unterrichtera. Sąd w Bonn, znosząc kuratelę, powołał się na orzeczenie sądowego lekarza, który uznał księcia za tymczasowo zdrowego, nie wykluczając jednak możności recydywy.

KURJER BERLIŃSKI.

* *Klejnoty pruskiej księżniczki Zofji*. Z wyprawy pruskiej księżniczki Zofji w klejnotach najcenniejszym jest garnitur z brylantów i turkusów, składający się z djademu, broszki i naszyjnika. Wykończenie djademu, daru cesarza, nadzwyczaj misterne zaleca się bardzo wdzięcznym rysunkiem. Trzy po nad sobą wznoszące się rzędy turkusów, coraz to większych, okalają zdobne arabeski z brylantów. Największe turkusy kształtu gruszki, oprawne w wielkie brylanty iskrzą się na samych szczytach. Ku obu końcom djadem się zwęża. W naszyjniku, wykonanym z brylantów w formie podwiązki, węzeł tworzą wielkie turkusy. Krzyż zwieszający się u tego naszyjnika jest niezwykle piękny, a turkusy rzadkiej wartości. Jest to spadek angielskiej, królewskiej rodziny. Według tradycji, pochodzi on od królowej Anny, faktycznie jednak był w posiadaniu Charlotty, księżniczki Walji, jedynej, przedwcześnie zmarłej córki Jerzego VI. Małżonek jej, późniejszy król belgijski, Leopold I. podarował go królowej Wiktorji, ta księżniczce Royal, a cesarzowa Fryderyka dołączyła go do ślubnej wyprawy księżniczki Zofji wraz z wielkim okrągłym turkusem, otoczonym brylantami znacznej wielkości. Turkus ten może służyć za naramiennik i za broszkę, a pochodzi od ojca księcia Alberta, który przyozdobił nim niegdyś chrzestną sukienkę swego pierworodnego dziecięcia, księżniczki Royal. Co do wartości i piękności równa się ten garnitur innemu, zrobionemu z rubinów i brylantów naszyjnikowi, mogącemu służyć także za djadem. Kolja i naramiennik są darami cesarzowej Fryderyki dla swej córki, również i naszyjnik z sześciu sznurów pereł z brylantową klamerką. Jedenaście w brylanty ujętych rubinów naśladuje spadające krople. Również rubin, tkwiący w środku wielkiej, z samych brylantów wykonanej broszki, jakoteż i inne trzy rubiny, które oprawne w brylanty stanowią kulczyki, zalecają się rzadką wielkością. Cesarzowa Augusta złożyła swej wnuczce w darze dwie wielkie brylantowe gwiazdy. Od królowej Wiktorji otrzymała księżniczka-oblubienica dwa szale indyjskie, wielki garnitur z koronek hannetońskich, brylantowy naszyjnik, srebrne naczynia i bibljoteczkę ulubionych autorów. Jako dar ślubny nadesłał księżniczce szwagier jej, książę następca Sachsen-Meiningen, naramiennik z turkusów i brylantów. Brylantowy naramiennik podarowała jej wielka księżna Saska, naramiennik z pereł z dwoma rzędami brylantów książę i księżna Bedford, naramiennik łańcuszkowy ozdobiony szafirem oprawnym w brylanty, hrabia i hrabina Hohenau. Narzeczonemu niesie oblubienica w darze wielki serwis do herbaty z ciężkiego, litego srebra. Należą do niego kociołek, czajnik, lampka spirytusowa, dzbanuszek na wodę, cukierniczka i dwie wielkie tace. Wszystko to wykonane w stylu późnego renesansu.

* Dzienniki berlińskie z oburzeniem wspominają o występach małego Raulka Koczalskiego, grywającego publicznie koncerta Rubinszteina, Szopena, etc., litość wzbudzając w słuchaczach, utyskujących głośno nad manią produkowania „dzieci cudownych“. Ten sam Raulek Kuczalski, występował w Warszawie, i prasa tameczna wyraziła takież samo ubolewanie, wobec wątłego dziecka, wyzyskiwanego przedwcześnie.

KURJER WARSZAWSKI.

* Publiczność warszawska ma świeżą sposobność wykazania swego dobrego serca. Prezydent miasta otwiera składkę na pomnik dla „zgasłej w Bogu cezarzowej Marji Teodorównej“. Kto nie zechce dobrowolnie złożyć ofiary, postara się o to „rząd opiekuńczy“, aby ociężałych i niechętnych poprosić...

* Podniesioną została kwestja zamknięcia tych fabryk zapałek, ktore nie zaprowadzą u siebie nieszkodliwych sposobów fabrykacji.

* W Warszawie ma być otwarty kantor stręczenia sług, którego przedsiębiorca chce zagwarantować swoim kljentkom, iż wszelkie straty, poniesione z przyczyny rekomendowanej sługi, kantor będzie zwracał. Czy to nie zbyt hazardowne?

* Produkował się tu nieznany dotychczas artysta p. Fryderyk Klette, z monologami i scenami charakterystycznemi w rodzaju Gustawa Fiszera. Nieszczęściem repertuar nie dopisywał, i wieczór, który miał być „humorystycznym“, wlókł się ospale.

KURJER PODOLSKI.

* Podczas manewrów, jakie się w okolicach Międzyborza odbyły, przyszli kozacy kubańscy, rozlokowali się i zostali w odległości 10-ciu wiorst od granicy, a dragońskie brygady cofnięto wprawdzie, ale dano im kwatery o 60 wiorst, tj. o jeden dzień marszu od granic Rosji. Zgromadzono więc dwanaście pułków samej kawalerji na obszarze trzech zachodnich powiatów gubernji podolskiej, nie licząc artylerji w Międzyborzu i Barze. Pośród ludu krążą głuche wieści: car z wesnoju bude z cisarom wojowaty. Żołdactwo pozwala sobie rzeczy niegodziwych. Brzeg Zbrucza roi się od „Tatarzynów“. Ceny produktów wzrosły. Siano poszło w górę: za pud płacą już teraz po 60 kop.

* Gubernator podolski, p. Glinka, jak przystało na satrapę moskiewskiego, szykanuje obywateli, aby ich zmusić do sprzedaży majątków Rosjanom, każe np. służbę ubierać po kacapsku.

* Głębokie wrażenie wywarły aresztowania w Kijowie. „Matuszka Rosja“ dała się wszystkim we znaki.

KURJER PARYSKI.

* Do Paryża przybył arcyksiążę austrjacki Jan, pod przybranem nazwiskiem hr. Orth. Ztąd zamierza on się udać na wyspy Balearskie, gdzie brat jego, arcyksiążę Ludwik Salwator, ma znaczne posiadłości.

* W jednej z ostatnich nocy zauważyli urzędnicy policyjni trzech chłopców, którzy na pół nadzy, zawinięci tylko w gałgany, spali zbici w gromadkę pod jedną z bud na targowisku. Nie wyglądali oni bynajmniej, jak zwyczajni ulicznicy, którzy w takich miejscach wałęsać się zwykli. Zbudzeni wyznali, że nie mają ani pieniędzy, ani środków utrzymania a nie jedli nic prawie od kilku dni. W biurze policyjnem odpowiadali wymijająco przyznając tylko, że zbiegli swym rodzicom. Ostatecznie przecież opowiedział najstarszy z trójki, 13-letni Karol Philbois, że on sam i młodzi jego towarzysze Lucyjan i Ludwik Couteaux dnia 25 maja uciekli z Nicei, aby zwiedzić wystawę i maszerując bez wytchnienia dostali się szczęśliwie do Paryża. Tu żebrząc, zebrali tyle, że mogli opłacić wstęp na wystawę i żyć kilka dni przyzwoicie. Ale po niejakim czasie „interes“ zaczął iść źle, a w ostatnich czasach nie było już co jeść. Mimo to z dumą zapewniali, że nikt lepiej od nich nie zwidził wystawy, gdyż nie pominęli żadnego zaułka. Policja odesłała ich rodzicom.

KURJER LIZBOŃSKI.

* Nowy król portugalski, Carlos I, nie jest jeszcze bliżej znany, ponieważ za życia ojca trzymał się na uboczu i do spraw państwowych wcale się nie mięszał. Jest on wzrostu średniego, smukły i wcale przystojny, mimo rudych włosów. Wykształcenie otrzymał wszechstronne. Mówi płynnie po portugalsku, francusku, hiszpańsku, włosku, angielsku i niemiecku. Podróżował wiele, a w umiejętnościach politycznych jest biegły. Od trzech lat jest ożeniony z księżniczką Amalją, córką hr. Paryża. Żyje z nią bardzo dobrze. Mają już małego synka.

KURJER DORPACKI.

* Faktem najwybitniejszym w chwili bieżącej jest rozpoczęcie wykładów na wydziale prawniczym w języku rosyjskim, przez czterech nowomianowanych profesorów. Wyjątkowa dziś jeszcze pozycja tych panów, wśród naprężonych stosunków, wymaga niemało taktu z ich strony.

* Reforma sądowa coraz jest bliższą urzeczywistnienia. Ogłoszono listę kandydatów na przyszłych sędziów pokoju. Listy świecą się od koron barońskich i tarcz herbowych.

KURJER LITERACKO-ARTYSTYCZNY.

* W wiedeńskim Volksteatrze przedstawiono w tych dniach z wielkiem powodzeniem „Posażną Jedynaczkę“ Fredry.

* Autor „Rymów“ p. Szczęsny Zahajkiewicz, napisał dla *Bibljoteczki dziecinnej*, wychodzącej nakładem księgarni O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie, opowiadanie pt.: *Wśród Indjan*. Młodzież z pożytkiem rzecz tę może przeczytać.

* Firma berlińska S. Fischera wydała w przekładzie niemieckim dwie nowele Elizy Orzeszkowej, z której pierwsza nosi tytuł *Simson der Held*, a druga *Der Sonnenstrahl*. Oba te utwory rozbiera krytycznie C. Sommer w jednym z zeszytów wrześniowych tygodnika *Magazin f. d. Literatur d. Inn. und Auslandes*.

* Właśnie wyszła w Monachjum cenna publikacja pod tytułem: „Rocznik bibljoteczny“. Z dat przytoczonych wynika, że największą europejską bibljoteką, jest księgozbiór narodowej bibljoteki paryzkiej, obejmujący 2,078.000 tomów, „Britisch Muzeum“ ma 998.974 tomów, bibljoteka monachijska liczy około 800.000, berlińska 700.000, drezdeńska 500.000, wiedeńska 300.000. W bibljotece watykańskiej znajduje się 30.000, ale za to 25.000 najrzadszych manuskryptów.

ROZMAITOŚCI.

Niezwykły połów zdarzył się w wiosce Brusy, przy Saint-Nazare, w Francji. Rybak, nazwiskiem Roux chciał wyciągnął sieci, gdy poczuł opór nadzwyczajny. Musiano zaprządz konia do sieci aby wyciągnąć na brzeg olbrzymiego potwora morskiego z gatunku rekinów. Potwor ten ważył więcej niż trzy tysiące funtów. We wnętrznościach jego znaleziono części członków ludzkich, w odzieniu! Co najdziwniejsze, iż mięso owego ludożercy sprzedano na targu, nie wzdragając się wcale.

Cesarz Franciszek o odbudowaniu Polski. W trzecim tomie swego dzieła, p. n.: „Napoleon I“, którego III tom niedawno się ukazał (Praga, F. Tempsky; Lipsk, G. Freytag) prof. A. Fournier podaje następujący list cesarza Franciszka do hr. Goësz, gubernatora Galicji. Pismo to, z dnia 7 czerwca r. 1812, dotycze zamiaru odbudowania Polski przez Napoleona I i brzmi w tłómaczeniu: „Odbudowanie Królestwa polskiego oto prawdopodobnie jeden z najpierwszych skutków wybuchu wojny między Francją a Rosją. Cesarz francuski zapewne tylko pośrednio wpływać będzie na przebieg sprawy, powierzając Sejmowi polskiemu, który zwoła i obdarzonemu zupełnem pełnomocnictwem ministerjum warszawskiemu, wpływanie na te dzielnice Królestwa polskiego, które obecnie pod rosyjskiem zostają panowaniem. Deputacji Sejmu, która, jak się tego można spodziewać, z prośbą o odbudowanie królestwa uda się do cesarza, odpowie ostatni, że jest to rzeczą Polaków, że widzi się przecież zmuszonym do oświadczenia im wyraźnie, że przez Polskę nigdy nie można rozumieć znajdującej się w posiadaniu Austrji prowincji galicyjskiej, ponieważ cesarz traktatem z miesiąca marca 1812 r. wyraźnie wieczne tej prowincji posiadanie Austrji zagwarantowała“.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Autentyczne. Pewien właściciel majątku ziemskiego spotkawszy na drodze chłopca i chcąc się dowiedzieć czyj on, pyta go się: „A czyjśty?“ „A ojca i matki“. „A kto twój ojciec?“ „A ten, co jak orali, to orał w łysego i cerwonka“. „A jak matka woła na ojca?„ „A stary“. „Drudzy chłopi jak na niego wołają?“ „A kumie“. „A pan rządca?“ „Ty psiawiaro chłopie“.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego.“

Lwów 22 paźdz. Uchwalony statut stronnictwa zachowawczego w Sejmie przyjmuje jako cel „utrzymanie i wzmocnienie w kraju zgody i harmonji społecznej, niezbędnei dla przechowanta tradycyj narodowych i dla zapewnienia zdrowego postępu“. Do celu tego ma dążyć wedle punktu 6 statutu, komisja parlamentarna stronnictwa, która ma decydować w kwestjach formalnych, a ułatwiać porozumienie i wpływać na zgodny kierunek w załatwianiu wszystkich spraw sejmowych. Autonomja grup i kółek pomniejszych, wchodzących w skład stronnictw, najzupełniejsza.

(Wedle naszego sumiennego przeświadczenia ciało tak ciężkie ledwo, że w poszczególnych sprawach zdoła dojść do jakiegoś porozumienia, ale nie może podjąć szerszej akcji kraj cały obejmującej, — owszem akcja ta będzie utrudnioną skrupułami poszczególnych kółek, z czego wytworzyć się musi zniechęcenie i apatja. Przyp. Redakcji).

Lwów 22 paźdz. Komisja sanitarna ukończyła rozprawę nad projektem organizacji służby zdrowia w gminach. Uchwalono w zasadzie potrzebę utworzenia instytucji lekarzy gminnych i urządzeń sanitarnych. Do pokrycia kosztów, wynikłych z urządzeń sanitarnych, ma się przyczynić: skarb państwa, fundusz krajowy i bezpośrednio interesowani. Referentem wybrano Korczyńskiego, tegoż zastępcą Olpińskiego.

Raguza 23 paźdz. Wczoraj popołudniu srożył się straszny wicher „sirocco“. Statek Ferdynand Maxymiljan zniknął. Obawiaią się, że zatonął. Na statku znajdował się książe Piotr Karageorgiewicz.

Cattaro 23 paźdz. Wysłano ztąd dwa parowce na ratunek zaginionego koło Raguzy statku, atoli poszukiwania były daremne.

Berlin 23 paźdz. Budżet państwowy wykazuje równowagę przychodów z rozchodami.

Paryż 23 paźdz. Umarł tu sławny siphilidolog Ricord.

Praga 23 paźdz. Rieger postawił wniosek na utworzenie osobnego fakultetu czeskiego przy uniwersytecie pragskim.

Bruksela 23 paźdz. Książę Koburgski przybył tutaj i odwiedził hrabiego Flandrji.

NADESŁANE.

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej. Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

CYRK
ALBERTA SCHUMANNA.

Codziennie wielkie



PRZEDSTAWIENIE



Początek o godz. 7½ wieczór

Codziennie nowy urozmaicony program.

Dziś: GALOWE PRZEDSTAWIENIE na dochód braci Bozza. Po raz 4. LALKA CZARODZIEJSKA. Wielka pantomina.

Albert Schumann,
dyrektor.

(24-30)

Nakładem I. Związkowej drukarni we Lwowie opuściły prasę (3-3)

USTAWY

o ubezpieczeniu robotników od wypadków

wraz z wszelkiemi odnośnemi formularzami i ze **Statutem Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie** w opracowaniu **Dra Aleksandra Małaczyńskiego.**

Cena egzemplarza 80 ct.

Za przesłaniem zapomocą **przekazu pocztowego** 85 ct., wysyła I. Związkowa drukarnia we Lwowie (Hotel George) egzemplarz franco.



FABRYKA PIERNIKÓW

K. MOLĘCKIEGO

przy ul. Brackiej l. 5.

istniejąca od 33 lat w Krakowie

sprzedaje

30 sztuk całusków za 25 ct.



(6-6)

Dzieła Juliana Bartoszewicza:

10 wielkich tomów cena 35 złr. zniżona na 12 złr.

Wydawca
K. Bartoszewicz
w Krakowie.

PIEŚNI POLSKIE

3-cie wydanie

(NAJLEPSZY ZBIÓR UTWORÓW PATRYOTYCZNYCH)

Cena bez oprawy 60 cnt., w oprawie 1 złr.

Wydawca K. BARTOSZEWICZ w Krakowie,

ZMIANA LOKALU.

MAGAZYN MÓD
MARYI PRAUSS

przeniesionym został

z dniem 1go Października b. r.

z ulicy Grodzkiej L. 11

na ulicę św. Jana L. 8, I. piętro.

Bulion

wyborny, własnego wyrobu hygieniczny, jako taki uznany przez wielu lekarzy, z własnego bydła, drobiu i zwierzyny, poleca:

Zarząd dworu Łapszyn, poczta Brzeżany.

Nr. I. z drobiu i zwierzyny . 6·50 kilo.
Nr. II. wyborny . . . . . 5·50 kilo.

Przy odbiorze 5 kilo naraz, 2 złr. rabatu. Opakowanie do 5 kilo 16 cnt. Wysyłka odwrotną pocztą. (6-?)

Mężczyzna

czterdziesto kilko-letni w pełnej sile wieku, kawaler, bywalec światowy, który spędził kilkanaście lat za granicą — znający gruntownie kilka języków, inteligentny, wesoły i ujmującej powierzchowności, z dobrej familji, z salonowem obejściem, poszukuje posady jako sekretarz, towarzysz podróży, lub kierownik dla starszych chłopców w życiu towarzyskiem. Wynagrodzenie nie wygórowane, rekomendacje jak najlepsze. **Bliższe porozumienie listownie pod literami L. Z. S. 44. w Administracji Kurjera Polskiego.** (3-3)



ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
W Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorją krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecające wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. (12-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Ważne dla młodzieży i osób, których zawód wymaga pięknej i płynnej wymowy.

LEON STĘPOWSKI

Art. sceny tutejszej — od lat kilku udziela tak u siebie w domu, jako też i u osób pragnących się uczyć **lekcje pięknego mówienia i deklamacji.**

Poprawia również zwłaszcza u młodzieży błędy jąkania się, **seplenienia, oraz niewymawiania liter.** Wiadomość codziennie między godziną 12 a 3 po południu. Ulica: **Plac Dominikański Nr. I. III piętro.** (12-?)

Niebieskie płócienne ubiory **dla robotników**

Pierwszy gatunek. . . . . 3 złr. 50 cnt.
Drugi gatunek. . . . . . 2 „ 50 „

trwałe z gwarancją rozsyła

Pauker Gusztáv

największy zakład ubiorów dla robotników.
Buda-Peszt, Hatvanergasse 17,
główny wchód od Ungargasse 1.
Próbki na żądanie bezpłatnie i franco. (Sg, 7-?)

W APTECE POD „BARANKIEM”
WIKTORA REDYKA
W KRAKOWIE.

Główny skład wszystkich środków leczniczych krajowych i zagranicznych, skład środków homeopatycznych Santera, win wzmacniających wyrobu własnego, jak również Mikolascha i Kalickiego, wszystkie przetwory Mańkowskiego i opatrunki chirurgiczne Dobrowolskiego; wody mineralne i sztuczne.

Woda M. S. Allen znakomity i za najlepszy uznany środek przywracający włosom pierwotny kolor.

Balsam krakowski wzmacniający porost włosów, odświeża i wzmacnia cebulki, usuwa łupież przyczynia się do bujnego porostu.

Woda anaterynowa wzmacniająca i konserwująca od bolu i psucia się zęby, nadto **woda Kottiego, Röslera, Jebensa, Jacksohna, Elixir Benedyktyński** i t. d.

Pasty do zębów, **Cremy** na twarz, **Perfumy** płynne i stałe Oriza i t. d. (9-?)

Zamówienia z prowincji expedjuje się pocztą odwrotną za zaliczką.

Aux personnes désireuses de se **perfectionner dans la langue française,** peut donner des leçons un professeur de Paris.

S'adresser à la Redaction du journal.

Udziela lekcyi języka francuskiego były profesor z Paryża. (8-?)

Wiadomość w Redakcyi.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 23/10.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	122	50	123	75
Marki niemieckie . . za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	104	25	—	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	96	25	97	25
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	—
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	97	25	98	25
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	25	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	96	25	97	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ „ . .	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ . .	100	25	101	50
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96	50	98	—
4% „ likwid. „ „ „ „ 100	87	—	88	50

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 października 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austrjac. papier op.	85 30	Obl. ind. gal..	103 75
„ srebrn. „	85 70	4½% Obl. Poż. kraj. galic..	96 50
„ 4% złota.	110 80	6% List. zas. g. Za. kr. z. 36-l.	97 25
„ 5% pa. nie.	100 85	4½% Listy zas. Banku kr. g..	97 75
Akc. ban. AW..	920 —	Akc. Länderb..	256 10
„ kredytowe	309 25	„ kol. Kar.-L.	192 75
Londyn	119 10	„ „ lw.-czer.	237 —
Napoleony	9 19	„ „ połudn..	126 75
Dukaty	5 67	Ruble	123 25
Marki	58 35	Srebra	— —
5% Ren. w. pap.	97 10		
4% „ „ złota	100 80		
Losy prem. w..	139 00		

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 23 października.

Bank. austr....	171 25	4% Lis. lik. pol.	57 —
Krótki Wiedeń	170 75	Ak. kol. Kar. L.	82 25
Banknoty ros..	211 20	austr. kred.	164 —
5% Lis. zas. pol.	62 20	Ultimo Ruble .	210 75

Ruch pociągów kolejowych
(podług zegaru krakowskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA.

5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławocznego.
7·17 rano (poc. kurj.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Mszany Dolnej, Rozwadowa, Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·42 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·52 wieczór (poc. osb.) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. miesz.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwoł czysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec, Suczawy i Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.

6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł. (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa,, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
9·04 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztn, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.